

Inflacja w cieniu wyborów

1 października 2023

Inflacja na poziomie 8 procent nadal jest wysoka – ocenił podczas konferencji prasowej w Olsztynie wicemarszałek Sejmu Włodzimierz Czarzasty, komentując dane GUS dotyczące inflacji we wrześniu 2023 r. Jak podkreślił, wzrost cen na poziomie 8 procent powoduje, iż w skali roku emeryci tracą jedną emeryturę.



Dzięki hiperinflacji moi rodzice spłacili 25-letni kredyt 2 wypłatami.

„Spadająca inflacja to dobra informacja, ale jednym z czynników, który to spowodował, to są ceny benzyny. Problem polega na tym, że te ceny zostały sztucznie zaniżone. Rok temu w trakcie pandemii były one sztucznie zawyżane, wtedy marże Orlenu były bardzo wysokie. Wtedy też pojawił się argument, że ta cena jest wysoka, aby nasi sąsiedzi nie kupowali benzyny w Polsce” – przypomniał. Zdaniem Czarzastego na przestrzeni ostatnich miesięcy poza wojną w Ukrainie wysoka inflacja w Polsce była spowodowana złym zarządzaniem naszym krajem.

„Ceny paliw w całej Europie idą w górę, a w Polsce spadają. Dlaczego? Spadają dlatego, że idą wybory. A więc dobrze by było, aby przed 15 października w związku z niskimi cenami paliwa spadła inflacja” – oświadczył. „Przestrzegam tylko przed tym co będzie z inflacją po wyborach, jeżeli ceny

benzyny znów pójdą w górę” – mówił.

Zdaniem Lewicy, aby walczyć z inflacją, należy pozyskać środki w ramach Krajowego Planu Odbudowy, inwestować w odnawialne źródła energii oraz kontrolować marże koncernów energetycznych. „Po wygranych wyborach Lewica uruchomi pieniądze z KP0” – zapowiedział poseł Marcin Kulasek. Odebranie władzy PiS-owi nie będzie oznaczać polityki oszczędności i zakończenia programów socjalnych np. 500 Plus. „Nic co zostało dane, nie zostanie zabrane” – uspokajał Kulasek.

Zdaniem posłanki Joanny Scheuring-Wielgus tłuste koty z PiS nie odczuwają wysokiej inflacji, ponieważ mają się świetnie w spółkach Skarbu Państwa i eksponowanych stanowiskach. „Trafia mnie szlag, kiedy na temat życia codziennego wypowiadają się ludzie, którzy nie mają kontaktu z rzeczywistością. My wiemy, jak jest, ponieważ dziś byłam na targowisku w Olsztynie. Wszyscy, których spotkaliśmy, klęli na sytuację gospodarczą w Polsce. Pan Glapiński zarabia ponad 100 tysięcy zł miesięcznie i może Pan nie wiedzieć, jakie są prawdziwe ceny” – mówiła.

Źródło: [Trybuna.info](https://trybuna.info)